

*Recenzja dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego
dr Bernadetty Żynis
w postępowaniu o nadanie jej stopnia doktora habilitowanego*

1. Sylwetka Habilitantki

Dr Bernadetta Żynis jest absolwentką polonistyki i pedagogiki, od 1993 zatrudnioną w Instytucie Filologii Polskiej Akademii Pedagogicznej (wcześniej WSP) w Słupsku. W 2001 roku obroniła napisaną pod kierunkiem prof. Małgorzaty Książek-Czerwińskiej rozprawę doktorską pt. „Koniec świata raz jeszcze. O katastrofizmie w prozie Tadeusza Konwickiego” (wydaną później w wersji książkowej). W bieżącym roku opublikowała książkę stanowiącą podstawę postępowania habilitacyjnego.

2. Ocena dorobku naukowego

Książka Habilitantki pt. „Twarze anioła. Wybrane zagadnienia z poezji współczesnej” (Słupsk 2014) nie jest właściwie ani o aniołach, ani nie daje się zamknąć w formule podtytułu. I na całe szczęście. Od rozprawy tak zatytułowanej można by oczekiwać ciążenia ku tematologicznej monografii, porządkującej pole, ogarniającej duży zasób tekstów, wnikliwie tropiącej i systematyzującej wszelkie angelologiczne tropy. Albo przeciwnie: podtytuł sugerowałby zbiór luźnych studiów poświęconych dobranym arbitralnie motywom i problemom. Autorka wybrała znacznie ciekawszą drogę: analizy nie tego, kim jest lub jaki jest anioł w wybranych utworach poetyckich, ale jak sama to ujęła: „jak znaczy” w interesujących ją tekstach. A właściwie to książka o możliwych znaczeniach, o symbolicznych i semantycznych furtkach, które pozwalają eksplorować różne obszary, nieraz odległe od tradycyjnie anielskich, to otwieranie wierszy na różne wymiary i konteksty. Inaczej mówiąc, Habilitantka pisze o tym, co za pomocą figury anioła możemy zrozumieć i zobaczyć, zatem jest to praca o istotnych problemach filozoficznych i

teologicznych. Literatura i anioły są więc w pewnym sensie pretekstem – ale w pozytywnym znaczeniu. Autorka, „pracując tekstem”, a nie „nad tekstem” (jak ujął to R. Nycz), rozważa stan refleksji humanistycznej nad historią, językiem, podmiotowością, religią, cielesnością. Taka perspektywa może rozczarować tych, którzy oczekiwaliby poczciwej syntetyzującej monografii, ale w moim przekonaniu dobrze się stało, bo otrzymujemy w istocie znacznie więcej: oryginalne, pełne inwencji i głębokiego namysłu studium pokazujące analogie między literaturą a filozofią. Owszem, dostajemy także panoramiczny ogląd – raczej ideowy niż formalistycznie ergocentryczny lub historycznoliteracki – ale nie taki, z którego moglibyśmy się dowiedzieć, którzy autorzy, jak często i w jaki sposób o aniołach pisali.

Tu może pojawić się wątpliwość: Habilitantka traktuje bowiem literaturę bardzo poważnie, jako medium dla bardzo zasadniczych kwestii. Można zastanawiać się, czy nie nazbyt poważnie, bowiem oprócz tego, że poezja (i proza) pozwala poruszać ważne tematy, jest też przecież polem gry, retorycznej i stylistycznej ekwilibrystyki. Uwzględnienia tego wymiaru trochę w książce zabrakło.

Jeśli chodzi o konteksty filozoficzne, Autorka najczęściej odwołuje się do hermeneutyki i dekonstrukcji oraz psychoanalizy (najczęściej Lacanowskiej). Podobnie przy omawianiu utworów Autorka interesująco konfrontuje miejscami skrajne światopoglądowe optyki, np. J.St. Pasierba z T. Różewiczem, anioła zestawia z diabłem, tak jakby uważnie pilnując, żeby jej perspektywa i wnioski nie były zbyt jednostronne. Można czasem odnieść wrażenie, że to wynik pewnego rodzaju asekuracji, żeby nie zostać posądzoną o stronniczość, żeby zbyt wyraźnie nie oddać głosu określonej tylko opcji, ale trudno czynić z tego zarzut. Wydaje się to raczej inspirujące, że przy analizowaniu tak określonej światopoglądowo figury, jaką jest anioł, daje się pogodzić tak odmienne (pod pewnym względem) perspektywy.

Metoda interpretacyjna Habilitantki może miejscami budzić wątpliwości, ale nie zastrzeżenia. Niewiele w rozprawie bowiem operowania kontekstem historycznoliterackim, co jednak – jak się wydaje – jest zamierzonym zabiegiem. Autorka nie dąży też do budowania całościowych propozycji interpretacyjnych, a raczej dość konsekwentnie rozwija swoje koncepty, wyłuskując z wierszy interesujące ją tropy. Jest to interesująca strategia, dająca ciekawe efekty, choć czasem pozostawia pewien niedosyt u czytelnika. Także w odniesieniu do kontekstów można zauważyć pewną selektywność, np. dość skromnie – chyba

zanadto – przedstawiona została na początku historia i znaczenia anioła w kulturze, również we wstępnym rozdziale („Dlaczego anioł?”) zbyt lapidarnie omówiono istotne kwestie, w tym teoretyczne problemy, na szczęście w dalszych partiach Autorka sprawnie porusza się na obszarze różnych koncepcji, co świadczy o tym, że nie można jej zarzucać braków erudycyjnych, Habilitantce zależało po prostu na wyeksponowaniu swojego zamysłu, bez rozpraszania uwagi czytelnika na czysto porządkujące rozważania.

Nieco mniej przekonujący jest rozdział dotyczący historii – mało tu odniesień do literatury, a za dużo z kolei uogólnień dotyczący statusu historii i historiografii. Poza tym poezja to przecież nie historiografia i traktowanie jej w ten sposób wydaje się jednak ryzykowne. To zresztą szersza kwestia, bowiem Habilitantka nie stawia pytań dotyczących statusu poezji (szczególnie religijnej), sacrum w literaturze, ale w zamian otrzymujemy interesującą, twórczą konfrontację literatury z filozofią czy teologią. A że nie sprowadza pisarstwa artystycznego tylko do światopoglądowego medium, świadczą te partie pracy, gdzie w strukturalistycznym niemal duchu analizuje teksty poetyckie.

Z kolei największą zaletą książki jest to, o czym wspomniałem powyżej: interesujące i przekonujące wskazywanie, w jaki sposób i w jakim stopniu powojenna poezja łączy się z myślą filozoficzną i teoretycznoliteracką. Habilitantka pokazuje, jak mocno literatura osadzona jest w historii idei, we współczesnej myśli humanistycznej – nawet jeśli te związki są nieoczywiste. Jej książka to bardzo interesujący przykład nieortodoksyjnej monografii (nawet jeśli Autorka unika tej atrybucji gatunkowej), inspirującej i odważnej – takiej, jakie chce się czytać niekoniecznie z naukowego obowiązku, ale ze względu na ciężar podejmowanej refleksji. Autorka pokazuje, że literatura wyprzedza wręcz dyskursywną artykulację idei – choć znów można wspomnieć, że kontekstualizacja historyczna i historycznoliteracka nie jest w książce szczególnie wyraźnie obecna, ale należy to uznać za celowy zabieg, a nie uchybienie.

Niewątpliwą zaletą rozprawy jest rzetelność w przywoływaniu źródeł i opracowań. Autorka sprawnie porusza się po historii filozofii, sztuki, na terenie literaturoznawstwa. Habilitantka nie ma wprawdzie temperamentu badacza, który *ab ovo* rekonstruuje ewolucję idei i teorii, ale też nie ma powodu, aby zgłaszać istotne zastrzeżenia w zakresie erudycji. Ważniejsze dla niej jest sproblematyzowanie interesującego ją obszaru niż syntetyczny i porządkujący opis.

Podsumowując ocenę rozprawy habilitacyjnej, uważam, że „Twarze anioła” to wartościowa pozycja, inspirująca i świadcząca o świetnej znajomości tematu, a jej zalety znaczenie przewyższają niewielkie, jak sądzę, wątpliwości, które książka może budzić.

Na pozostały dorobek naukowy dr Żynis składają się (oprócz książki doktorskiej) dwie redagowane (lub współredagowane) pozycje, 37 artykułów naukowych oraz 30 recenzji i innych tekstów o charakterze publicystyczno-popularyzatorskim. Ponadto Habilitantka brała udział w 26 konferencjach naukowych. Ilościowo (i nie tylko) jest to dorobek znaczący i nawet jeśli spora jego część wiąże się z lokalnymi, słupskimi przedsięwzięciami, bez wątpienia świadczy to, że Habilitantka aktywnie i regularnie udziela się naukowo, szczególnie na rzecz swojego środowiska – co przecież trudno uznać za zarzut. A że nie jest to wyłącznie ograniczona zasięgiem działalność, wystarczy przywołać zagraniczne publikacje (na Ukrainie) czy w „Ruchu Literackim”.

Jakość dorobku nie ustępuje ilości. Zakres zainteresowań Habilitantki jest dość szeroki: analizowała teksty wielu autorów – można rzec: od A. Mickiewicza do N. Gaimana, od C.K. Norwida do M. Viewegha. Głównym przedmiotem jej zainteresowań – jak sama ujmuje to w autoreferacie – jest postreligijność i postsakralność (tu można usytuować prace o zwykle już zdesakralizowanym aniele), a także posthistoryczność, współczesne problemy z podmiotowością, tożsamością i cielesnością. Taka problematyzacja własnych zainteresowań tłumaczy duży (może nawet zbyt duży) rozrzut autorów, których twórczość Habilitantka analizuje. Punktem jej wyjścia – i dobrze widać to w książce habilitacyjnej – są bowiem problemy natury filozoficznej czy teologicznej, których literatura jest czułym i interesującym miernikiem.

I tu znów można zastanawiać się, czy Habilitantka nie zanadto poważnie traktuje literaturę, na równi niemal z dyskursem filozoficznym (widać to dobrze w jej artykule „Ujęcia cielesności w wybranych wierszach Jacka Dehnela”). Dr Żynis „wrywa” niejako wiersze z kontekstu literackiego i historycznoliterackiego, traktując je jako nośnik filozoficznych intuicji (lub pretekst dla podjęcia takich rozważań), zapoznając retoryczne i stylistyczne zabiegi obecne w literaturze. Nie świadczy to o braku kompetencji w zakresie analizy formalnej (miejscami pojawia się w jej tekstach), raczej o świadomym wyborze metodologicznym, który

momentami może budzić wątpliwości, niewielkie jednak, jeśli weźmiemy pod uwagę współczesny odwrót od perspektywy strukturalnej, nawet traktowanej czysto „usługowo”. W jej artykułach widać, że Autorka podobnie jak w „Twarzach anioła” porusza się w kręgu tych samych inspiracji filozoficznych (hermeneutyka, głównie Ricoeurowska, i dekonstrukcja Derridy), co przecież zarzutem być nie może, ale zadać można pytanie, czy nie byłoby warto w pewnych kwestiach nie poszerzyć tego kręgu (także o lektury obcojęzyczne). Widać to szczególnie właśnie w tekście o cielesności w wierszach Dehnela; wszak problematyka somatyczności bardzo szeroko jest dziś badana, więc przy deklarowanym przez Habilitantkę zainteresowaniu tym obszarem można by oczekiwać poszerzenia kręgu teoretycznych inspiracji.

Należy jednak podkreślić, że artykuły dr Żynis to interesujące i wartościowe studia. Metoda interpretacyjna Habilitantki, jej zainteresowania i inspiracje są dobierane świadomie i tak też rozwijane. Zatem jej dorobek naukowy jest bez wątpienia cenny, zauważany (o czym świadczą cytowania – zob. Google Scholar) i z pewnością spełnia wymogi stawiane habilitantom.

3. Ocena pozostałego dorobku

Warto także zwrócić uwagę, że Habilitantka udziela się w zakresie popularyzacji nauki (prowadzi wykłady poza uczelnią), co warte podkreślenia: prowadzi internetowy serwis kulturalny. Aktywnie udziela się w zakresie krytyki (napisała 25 recenzji, nie tylko naukowych). Posiada także imponujący dorobek dydaktyczny (wypromowała 20 magistrów i 60 licencjatów, jest wszechstronnym dydaktykiem). Także ta część dorobku spełnia z nawiązką kryteria habilitacyjne.

4. Konkluzja

Podsumowując uważam, że dorobek dr Bernadetty Żynis spełnia kryteria określone w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14.03.2003 r. (z p. zm.), jest bardzo dobrą podstawą dla nadania Habilitantce stopnia doktora habilitowanego w zakresie literaturoznawstwa.